

Lewica nie pozwoli PiS-owi się poślizgnąć, umożliwi mu miękkie lądowanie

Symetryzm sprawia, że płonąca zapałkę przyrównuje się do pożaru, nie widząc między nimi żadnych różnic. Piszą o tym w najnowszej "Polityce" Mariusz Janicki z Wiesławem Władyką w artykule "Pięć lat symetryzmu": "Kiedy w maju 2016 r. opublikowaliśmy tekst "Symetryści i poputczycy", nie przypuszczaliśmy, że wprowadzone przez nas pojęcia "symetryzm" i "symetryści" zrobią tak dużą karierę. Widać poruszyliśmy istotną polityczną emocję i opisaliśmy rzeczywisty stan rzeczy - trwający do dzisiaj".

Oto chwackie chłopaki z Lewicy: Zandberg, Biedroń i Czarzasty, skumali się z Morawieckim. Nie widzieli i nie dostrzegają różnic między centrum a ultraprawicą, między PO - KO a PiS. Dają się wykorzystać złodziejskiej władzy, o czym przekonujemy się od sześciu lat. Nie od sześciu tygodni ani nawet miesięcy, tylko lat... To wystarczająco dużo czasu, by zorientować się, że rządzi nami mafia, z którą nie należy się w żaden sposób układać.

Przez owych sześć bez mała lat powtarzam jak mantrę hasło: "Musimy zbiednieć, żeby zmądrzeć", co jest smutną konstatacją populistycznego charakteru

rzządzających i nieposkromionych apetytów roszczeniowego elektoratu. Za sprawą jednak symetrystycznej Lewicy nie zmądrzejemy.

Lewica nie da nam tej jednej jedynej szansy. Nie pozwoli PiS-owi się poślizgnąć, lecz umożliwi mu miękkie lądowanie w sprawie unijnych funduszy odbudowy.

To dlatego Pawłowicz prolongowała termin ostatecznego werdyktu Trybunału Przyłębskiej w sprawie wyższości quasi-prawa pisowskiego stanowionego w Polsce, gwałcącego konstytucję ponad prawem unijnym. Żeby wszystko poszło gładko. Tu dodajmy, że Sąd Najwyższy już też jest przejęty nie tylko przez nielegalną Izbę Dyscyplinarną, ale też przez niejaką Manowską.

Lewica tego nie dostrzega. Nie widzi, że państwo demokratyczne dawno temu przestało istnieć i że w gabinecie dogadali się jedynie z wykonawcą poleceń Kaczyńskiego. Morawiecki mówi o opozycji z centrum, o Koalicji Obywatelskiej, że zachowuje się na zasadzie z powiedzonka "na złość mamie odmrozę sobie uszy".

To my, a nie nowi koalicjanci PiS z Lewicy, wykonujemy czarną robotę na ulicach. My nie jesteśmy symetrystami, bo widzimy spore różnice między rządami Platformy a

rządami PiS. Jesteśmy prawdziwą lewicą, a nie malowaną.

Od pół roku protestujemy pod szyldem Strajku Kobiet, który okazał się prawdziwą siłą lewicową i którego aktywistki słusznie krytykują Zandberga, Biedronia i Czarzastego za kolaborację z rządzącymi.

[Chwała Strajkowi Kobiet, że w tym nieprawdopodobnym bajzlu zachowuje zdrowy rozsądek i polityczny rozum.](#)

Profesor Andrzej Leder w niedawnym wywiadzie dla "Rzeczpospolitej" zakomunikował, że od pokoleń powielamy relację folwarczną i uwaga ta dotyczy w moim rozumieniu wymienionych wyżej liderów Lewicy, którzy postanowili złożyć hołd pisowskiej mafii pod pozorem interesów Polaków. Leder mówi, że: „PiS jest partią prawdziwie ideologiczną. Jest w niej wielu ludzi, którzy wierzą, że w Europie od rewolty 1968 roku dominuje nurt kulturowy nazywany przez nich lewactwem.

Podejrzewam, że Jarosław Kaczyński też tak uważa. Nurt, który jest antychrześcijański, laicyzujący, skrajnie indywidualistyczny, likwidujący społeczną siłę religii. Politycy PiS żyją w przekonaniu, że są ostatnią redutą walki o tradycyjną, chrześcijańską Europę, a Polska jest

jednym z tych nielicznych miejsc, w których ta walka jeszcze się toczy".

Ostrze walki rządzących wycelowane jest zatem w Lewicę, która z naiwnością i infantylizmem pcha się w paszczę krwiożerczych propagandystów. Będziemy ze smutkiem oglądać, jak pożerani są na przystawkę. Uchronili tyłek Kaczyńskiemu i Ziobrze. Są statystami w tej grze, choć z ich min wynika, że czują się głównymi aktorami spektaklu.

Symetryści bowiem, podobnie jak koronasceptycy, nawet na łożu śmierci będą zaprzeczać oczywistościom i niewygodnym faktom.

Jestem lewakiem, ale to lewica z kręgu Krytyki Politycznej, a nie byłej już SLD, z którą nie chcę mieć nic do czynienia. Sławomir Sierakowski wyznał ostatnio, że nie rozumie posunięcia Lewicy. Wraz z Przemysławem Sadurą przeprowadził badania ujęte w książce pod znamienym tytułem "Polityczny cynizm Polaków". Mamy zatem do czynienia z cynicznym elektoratem, który

popiera ideologiczną partię.

Na koniec coś na pocieszenie: rozprawa wytoczona Rydzykowi przez Sieć Obywatelską Watchdog Polska w osobie Adama Kuczyńskiego za zatajanie źródeł finansowania i sposobów wydatkowania przez fundację Lux Veritatis. Rydzyk wpadł w panikę. Spektaklowi temu, przypomnę, towarzyszy książka Tomasza Piątka o Rydzyku i jego licznych powiązaniach z komunistycznymi służbami i kremlowską agenturą.



Protest w obronie sędziego Igora Tulei Zdjęcie czytelnika

Na zdjęciu: z Łodzią Jung (uczestniczyła właśnie na rozprawie przeciwko [TVP](#)), Babcią Kasią (wyszła z najnowszej sprawy zwycięsko), Bartoszem Kramkiem

(mężem Ludmiły Kozłowskiej, która w marcu wygrała kolejny proces) i postem Michałem Szcerbą z KO, który jest na wszystkich manifestacjach opozycji ulicznej.

Fotografia pochodzi z naszej pikiety wsparcia sędziego Igora Tulei.

Przemysław Wiszniewski

listy@wyborcza.pl